



## O REWOLUCJI GODNOŚCIOWEJ W POLSCE. COSTAŁO SIĘ Z IDEĄ SPOŁECZEŃSTWA PLURALISTYCZNEGO?

Recenzja z: Nina Witoszek. *Korzenie antyautorytaryzmu*. Przekład Tomasz Rawski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2020.

Książka Niny Witoszek pod tytułem *Korzenie antyautorytaryzmu* ukazała się w wersji polskiej w 2020 roku nakładem Wydawnictwa Naukowego Scholar, w – zgrabnym zresztą – przekładzie Tomasza Rawskiego. Jej oryginał opublikowany został w języku angielskim rok wcześniej przez wydawnictwo Routledge, Taylor & Francis Group w ramach serii Routledge Studies in Modern History pod tytułem *Origins of Antiauthoritarianism*. Jednak wbrew tytułowi, który sugeruje, że praca dotyczyć będzie rodowodu czy przyczyn antyautorytaryzmu, autorka przedstawia zapoczątkowaną przez Solidarność rewolucję antyautorytarną, uznawaną przez nią za jedną z najważniejszych rewolucji godności w Europie XX wieku.

Wybrała Polskę jako „poligon doświadczalny” (s. 30) swych rozważań w związku z charakteryzującą nasz kraj tradycją skutecznie działających według niej grup prospołecznych. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że nie był to jedyny powód i nie bez znaczenia w wyborze tematyki było zapewne polskie pochodzenie tej pracującej od lat na Uniwersytecie w Oslo badaczki, a zajmującej się zwłaszcza historią kultury. W recenzowanej pracy Witoszek koncentruje się na okresie pomiędzy 1976 i 1989 rokiem, z reminiscencją w postaci pamiętnego 1968 roku, gdy w całym bloku wschodnim pojawiło się zarzewie sprzeciwu wobec obowiązującego ładu. Funkcjonując w trybach maszyny opresyjnych struktur systemowych, grupy te konstruowały równoległe społeczeństwo oraz odtwarzały projekt odbudowywania wspólnoty narodowej przy użyciu metod pokojowych. Autorka odnosi się też do czasów po 1990 roku, aby unaocznić tragiczno-groteskowe według niej sedno przemian.

Inspirację do napisania pracy stanowił Karnawał Solidarności, jak metaforycznie określa się okres od podpisania porozumień sierpniowych w 1980 roku do wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku. Porozumienia zawarte zostały na przełomie sierpnia i września 1980 roku między władzami PRL

a komitetami strajkowymi, kolejno w Szczecinie, Gdańsku, Jastrzębiu Zdroju i Hucie Katowice w Dąbrowie Górniczej. Spektakularna rewolucja antyautorytarna, która miała miejsce w ówczesnej Polsce interpretowana jest w książce jako preludium odnowy Europy.

Witoszek podkreśla, że tematyka antyautorytaryzmu stawia jej prace w kontrze wobec ducha czasu w dzisiejszej Europie Wschodniej, pielęgnującej reakcyjną, populistyczną wizję siebie. Twierdzi przy tym, że w drugiej dekadzie XXI wieku wzrasta poczucie zatracenia własnego „ja” oraz bezsilności wobec autorytaryzmów, czy to w prawicowej religijności, współczesnym dżihadyzmie, czy w komunistycznych fantazjach. Uznaje ona Polskę za interesujący przypadek antyautorytarnych zmaganiań ze względu na tradycyjny rys jej inteligencji – która odegrała fundamentalną rolę w solidarnościowym zrywie. Cechowało ją branie na siebie odpowiedzialności obywatelskiej oraz moralna misja ochrony etosu humanistycznego i dbania o jego przekazywanie z pokolenia na pokolenie.

Autorka posiłkuje się receptą na miejsce inteligencji w społeczeństwie, która została zaproponowana przez Adama Michnika. Porównawszy inteligencję do gęsi kapitolinśkich, służących ostrzeganiu Rzymian przed przybyciem barbarzyńców, oświadcza *per analogiam*, że jej obowiązkiem jest „gęganie”. W szczególności miała być w tych czasach głosem świata kultury w budowie antyautorytarnej opozycji, a także podtrzymywaniu koncepcji Polski jako europejskiej wspólnoty wyobrażonej. Witoszek prowadzi swe analizy opierając się przede wszystkim na esejach publikowanych wówczas w tzw. drugim obiegu (nielegalnych wydawnictwach), a także rozmowach z wybitnymi „renegatami humanistycznymi” – jak ich zbiorczo określa, w gronie których poza Michnikiem znaleźli się: Leszek Kołakowski, Czesław Miłosz, Jacek Kuroń, Ryszard Kapuściński, Seweryn Blumsztajn, Karol Modzelewski, Agnieszka Romaszewska, a także Konstanty Gebert – znany również pod pseudonimem Dawid Warszawski. Określenie „renegatami” czołowych intelektualistów, którzy dali impuls antyautorytarnej rewolucji, stanowić może modyfikację epitetu z tamtej epoki. A mianowicie, po wydarzeniach czerwcowych 1976 roku piętnowani byli oni na łamach „Życia Warszawy” jako „polityczni renegaci” oraz „wrogowie komunizmu”. *Nota bene*, określenie to – w zamierzeniu pejoratywne – z powodzeniem mogło stać się elementem ich humorystycznego samoopisu lub wręcz powodem do splendoru w środowiskach opozycyjnych.

Wprawdzie Witoszek koncentruje się na polskiej specyfice, ale podkreśla, że na całym świecie jednostki oraz grupy społeczne dążące do położenia kresu opresyjnym reżimom stają przed dwojakim, tytanicznym wyzwaniem. Jest nim kwestionowanie mitologii obcego, despotycznego centrum oraz rewizja skostniałych narracji. Choć podtrzymują one polityczne *status quo*, ciemnione społeczeństwa uważają je za święte, zatem niewzruszenie stoją na ich straży. Plemienne – jak je nazywa w ślad za Hanną Arendt – nacjonalistyczne i religijne

mity zapewniają ostoję oraz źródło pocieszenia dla odpodmiotowionych oraz wykorzenionych wspólnot, a zarazem stabilizują chaos przez zastrzyk mitycznej energii. Tym samym autorka wskazuje na ciężar zadania, jakim jest tworzenie alternatywnej wobec tych mitów narracji tożsamościowej. Problematyczny dla intelektualistów podejmujących tego rodzaju starania jest fakt, że narracja może być społecznie atrakcyjna jedynie wtedy, gdy żywić się będzie tym, co swojskie. Aby była upodmiotowiającą, a zarazem jednoczącą, winna harmonizować z tradycjami i istniejącymi rytuałami oraz rezonować z trudnym położeniem ludzi.

Humanistyczni renegaci zakwestionowali – jak słusznie podkreśla Witoszek – dwa rodzaje autorytaryzmu. Pierwszy zasadzał się na podporządkowaniu PZPR i ten diagnozowany jest przez autorkę jako pasywno-agresywny, choć zamiast systematycznej analizy tego wątku pozostawia go niestety jedynie jako wzmiankę. Drugi, katolicko-nacjonalistyczny, sprowadza się do wiary we władzę Najwyższego, a także opartą na niej moc nieomylnego przywódcy ludu, będącego jego namiestnikiem na ziemskim padole. Autorytaryzm tego rodzaju nakazuje uległość wobec plemienia – jak autorka swobodnie odnosi się do wspólnoty, zwłaszcza narodowej, a ponadto czołobitność wobec jej heroicznej przeszłości.

Oba autorytaryzmy łączyło – pogrążające w poczuciu bezsilności oraz posłuchu – przekonanie, że życie ludzkie determinują siły leżące poza indywidualnym „ja”. Warto zauważyć, że ich rozróżnienie podważa wyobrażenia zbiorowe na temat ówczesnego autorytaryzmu jako reprezentującego obowiązujący system polityczny i instytucjonalizowanego przez struktury PZPR, do którego w kontrze stała opozycja antykomunistyczna. Podczas gdy formujący się wówczas ruch solidarnościowy, przynajmniej w swej powszechnej czy popularnej wersji silnie związany był z Kościołem, wspólnotowy i zogniskowany wokół majestatu autorytetów moralnych, wśród intelektualistów skupionych wokół Komitetu Obrony Robotników istniała świadomość tego autorytarnego rysu.

Konstruowania ideału społeczeństwa równoległego dopatruje się Witoszek przede wszystkim właśnie w działalności Komitetu Obrony Robotników, powstałego nim zawiązała się Solidarność, tj. we wrześniu 1976 roku w celu zapewnienia wsparcia osobom represjonowanym w konsekwencji fali strajków i protestów w czerwcu tegoż roku. Skierowane były one przeciw ogłoszonym przez gabinet Piotra Jaroszewicza drastycznym podwyżkom cen urzędowych na część podstawowych artykułów konsumpcyjnych. Po osiągnięciu swego pierwotnego celu, którym było uwolnienie w lipcu 1977 roku osób zatrzymanych, KOR przekształcił się w Komitet Samoobrony Społecznej „KOR” (KSS „KOR”)<sup>1</sup> i jako taki podjął się kompleksowego wyzwania w postaci konstruowania

---

<sup>1</sup> Witoszek odnosi się do niego w książce jako: Komitet Samoobrony Społecznej (KSS-KOR), co koryguję posługując się właściwą nazwą w treści recenzji.

struktur samoorganizacji oraz zapewnienia instytucjonalnych warunków ochrony praw i swobód obywatelskich, które służyły też nadwątleniu monolitu opresyjnej władzy państwowej.

W analizie czynników, które złożyły się na skuteczność działań Komitetu Obrony Robotników autorka podpira się ustaleniami Elinor Ostrom nad skutecznością małych grup. Na podstawie badań *dóbr wspólnej puli*, Ostrom – jak rekonstruuje jej ustalenia Witoszek (s. 119)<sup>2</sup> – uznaje, że małe grupy, które są skuteczne w ich podziale, charakteryzuje jednoznacznie określona tożsamość, wyraziste granice wspólnoty, monitorowanie działań członków, szybkie i sprawne rozwiązywanie konfliktów, inkluzywny proces decyzyjny i stopniowalne sankcje za naruszenie kodeksu grupy (cyt. za: Ostrom 1990: 90).

Witoszek przywołuje dwie legendy narodzin KOR-u. Osnową pierwszej było zorganizowanie się grona altruistycznych Don Kichotów, którzy położyli podwaliny pod największą antyautorytarną rewolucję w Europie Wschodniej, zapoczątkowaną przez Solidarność. Druga opowieść przedstawia tę opozycyjną formację jako siedlisko „zdrajców narodu”, którzy jedynie pozwali na jego zbawicieli, aby skorzystać na rewolucji, a mieli *de facto* znikomy, jeśli w ogóle jakikolwiek, wpływ na Solidarność. Co więcej, paraliżowali proces dekomunizacji i podważali katolicki patriotyzm, leżący u jej podstawy ideowej.

Autorka nie opowiada się jednoznacznie za żadną z tych wersji i przyznaje, że współcześnie możliwa jest jedynie fragmentaryczna rekonstrukcja minionych dziejów. Odwołuje się też do prac, które kreślą obraz KOR jako organizacji zrzeszającej bohaterów o wielu twarzach (np. Zuzowski 1994; Friszke 2008; Skórzyński 2012; Gawin 2013). Rekonstruuje w książce optykę prezentowaną przez intelektualistów współtworzących KOR, a także pęknięcia ideowe w tym środowisku. Jak podkreśla, na kolizyjnym kursie z pozostałymi członkami był Antoni Macierewicz – jeden ze współzałożycieli organizacji, kwalifikowany przez autorkę jako należący do tak zwanych „plemiennych patriotów” (s. 122). Ponieważ przyświecał mu moralny cel w postaci stworzenia niepodległościowego mitu polskiej opozycji jako stawiającej czoło obowiązującemu systemowi i zarazem ożywienia martyrologiczno-nacjonalistycznego, stanowczo opowiadał się za pogrzebaniem socjalizmu. Wraz z Leszkiem Moczulskim

---

<sup>2</sup> W polskim tłumaczeniu recenzowanej książki pojawia się zamiast niego termin dobra wolne (*free goods*). Stanowi to pewną nieścisłość w interpretacji pracy Elinor Ostrom, co koryguję w tekście zasadniczym. Choć ten termin istnieje (jako przeciwieństwo *dóbr rządkich*), w rzeczy samej nie o tę kategorię jej chodziło. Badania prowadzone przez nią dotyczyły dóbr wspólnej puli (*common-pool resources*), czyli takich, które charakteryzuje 1/ niemożność wykluczenia użytkowników z ich korzystania oraz 2/ rywalizacyjny charakter konsumpcji. Ich właśnie, a nie dóbr wolnych, dotyczyła zarówno cytowana przez Witoszek słynna książka Ostrom (1990), jak i jej wykład noblowski (2009), który ukazał się następnie w poprawionej wersji jako artykuł w *American Economic Review* (2010).

oraz nestorem przedwojennej chadecji Stefanem Kaczorowskim reprezentowali skrzydło radykalne, uciekające się do schizmogenetycznych technik. Tym samym stali w kontrze ideowej do członków o poglądach umiarkowanych, takich jak Jacek Kuroń, zorientowanych przede wszystkim na dialog i zacieranie dychotomii *my–oni*, a zatem skłaniających się raczej ku strategii koncyliacyjnej.

Za najbardziej intrygujący autorka uważa jednak nie rozłam między frakcją radykalną i umiarkowaną w szeregach Komitetu Obrony Robotników, a dotyczący go problem o charakterze bardziej ogólnym, jakim jest status mądrości w przewrotach społecznych. Posiłkując się pracą Stephena S. Halla (2010), definiuje mądrość jako mającą podwaliny w dalekowzroczności, świadomości współzależności zjawisk, a także odróżniania spraw istotnych od nieznaczących. Wraz z przekształceniem KOR w KSS „KOR” wizytówką tej organizacji stały się właśnie takie przymioty oraz program działania cechujący się wyobraźnią historyczną i moralną, empatią oraz sokratycznymi poszukiwaniami.

Tak rozumiana mądrość pociągała za sobą apele o odsunięcie na bok plemiennego patriotyzmu oraz wykluczających definicji tożsamości narodowej na rzecz stworzenia społeczeństwa otwartego i pluralistycznego. Autorka wyodrębnia osiem filarów powodzenia KOR i wzrostu liczby jego zwolenników – zarazem zastrzegając, że ryzykuje uproszczenie jego wizji moralnej (s. 123). Należy poczynić zastrzeżenie, że w książce pojawia się w tym miejscu pewna nieścisłość. Zważywszy, że wśród owych filarów są propozycje ideowe wypracowane dopiero w 1977 roku, a wówczas przecież Komitet Obrony Robotników przekształcił się w KSS „KOR”, należy przyjąć, że zamierzeniem autorki było wyjaśnienie podstaw sukcesu tej drugiej, późniejszej formy organizacyjnej. Korekta jest zasadna tym bardziej, że uznaje ona te filary jako składające się na podstawę ideową, która przyświecała organizacji<sup>3</sup> przez cztery lata jej funkcjonowania. I argumentując dalej, taki właśnie był okres istnienia KSS „KOR”, podczas gdy KOR istniał zaledwie przez rok.

Owymi filarami powodzenia były według Witoszek: 1/ program solidarności społecznej i samoorganizacji, przedstawiony przez Kuronia (1977) w eseju pod tytułem „Myśli o programie działania”, 2/ reorientacja działań opozycyjnych ze sprzeciwu wobec władzy na tworzenie niezależnej sfery publicznej według propozycji Michnika (1977) opracowanej w „Nowym ewolucjonizmie”, 3/ koncepcja polityki zaczerpnięta od Arystotelesa oraz Arendt, która rozumiana była jako publiczny spór o wartości i interesy przy użyciu pokojowych metod, 4/ etyczna platforma działania powstała poprzez twórcze przepracowanie wartości pierwotnego chrześcijaństwa w ślad za esejem Kuronia (1984) pod tytułem „Chrześcijanin bez Boga”, 5/ dialektyczna strategia dialogu międzyklasowego i międzywyznaniowego, proponowana przez Michnika (1977) w książce „Kościół, lewica,

<sup>3</sup> W tekście książki jest tu KOR (s. 123) powinno być KSS „KOR”.

dialog”, 6/ kodeks honorowy inspirowany pracą Michnika (1993) – *nota bene* napisaną przezeń podczas pobytu w więzieniu – pod tytułem „Z dziejów honoru w Polsce”, 7/ imperatyw mówienia prawdy jako narzędzie wyzwolenia, 8/ wymóg nieustannego samokształcenia. Jak zauważa Witoszek, proponowane przez Michnika i Kuronia starania przekształcenia ram narracyjnych antyautoritaryzmu, intelektualnie podbudowane przez skrupulatną analizę historyczną – jak to autorka dosadnie określa – „narodowej głupoty” (s. 122) oraz kolejnych porażek, miały spełniać funkcję profilaktyczną przeciw popełnianiu podobnych błędów w przyszłości. Jednakowoż, wypracowana przez intelektualistów alternatywa ideowa okazała się w swej zasadniczej części utopią.

Żywotne i płodne społecznie okazało się natomiast solidarnościowe imaginarium oparte na dialogu międzyklasowym mającym wywołać rewolucję, a prowadzonym w atmosferze religijnego uniesienia. Autorka rekonstruuje genezę idei solidarności społecznej tworzącej pomost między inteligencją a robotnikami. Stawia tezę, że początkowa, „dialogiczna” Solidarność, która niwelowała społeczne bariery i tworzyła atmosferę porozumienia, nie pojawiła się *ex nihilo*. Jej załączków Witoszek dopatruje się w annałach polskiej mitologii związanej z walką o niepodległość przeciw okupantom. Podczas gdy w okresie pierwszego rozbioru w 1772 roku idea oporu realizowanego poprzez ogólnonarodowy sojusz uprzednio wrogich sobie klas była jeszcze niewykonalna, w wieku XIX zaczęła znajdować podatny grunt i przekładać się na ludzkie działania. Nieposłuszeństwo obywatelskie inspirowane było dodatkowo popularnym w ówczesnej literaturze pięknej motywem połączenia szlachty z ludem. W alegorycznej opowieści, występującej zresztą w różnych wersjach, do symbolicznego połączenia tych – *nota bene* kontradiktoryjnych – warstw społecznych dochodzi poprzez zaślubiny charyzmatycznego przywódcy o szlachetnym rodowodzie i sercu z ubogim dziewczęciem, a ich święta więź dostarcza natchnienia do zrywu narodowego. *Ergo*, polskie dążenia niepodległościowe przedstawiane są jako mające błogosławieństwo Wszechmogącego i, co więcej, legitymizowane boską, a nie jedynie ludzką wolą. Opowieść tę łączy Witoszek z rewolucyjnym teatrem godów, który w czasach Solidarności przeniósł się z fikcji literackiej do stoczni, hut, kościołów, a także prywatnych mieszkań. Zamiast romantycznych zaślubin przybierała ona formę wspólnych działań oraz otwartej debaty społecznej, do której zasiadali profesorowie i dziennikarze wraz z mechanikami i hydraulikami.

Witoszek dokonuje wiwisekcji wybranych aksjonormatywnych aspektów przemian systemowych, aby ukazać, że w praktyce niemożliwa była realizacja postępowych idei, które przyświecały intelektualistom. Nie tylko nie mieściły się one w swojskich narracjach na temat życia społecznego, ale i niebezpiecznie wykraczały poza spektrum mitologii narodowej. Pozostały ułudą i spotykały się z konsekwentną dezaprobatą ze strony szerokich mas ludzkich zakotwiczonych w zaścianku, nieufnych, niechętnych procesom modernizacji oraz wynoszących

na piedestał ewangelizujących demagogów. Witoszek poddaje natomiast dyskusji diagnozę Hanny Arendt na temat wschodnioeuropejskiego „plemiennego nacjonalizmu” oraz jej przekonań o obskurantyzmie jako charakteryzującym ludność tej części Starego Kontynentu. W szczególności twierdzi, że Arendt przeoczyła w swych rozważaniach fakt istnienia środowisk, które intelektualnie stać było na podjęcie wysiłku na rzecz konstruowania otwartego i pluralistycznego społeczeństwa.

Gdy mowa o porażkach wyzwania, które wzięli na swe barki humanistyczni renegaci, kwalifikowali się oni jako przykładni *hommes de lettres* w rozumieniu Arendt. Cechowali się wprawdzie mądrością i odwagą, ale tym ich przymiotom towarzyszył – jak twierdzi Witoszek – kompletny brak zmysłu politycznego, co więcej ich działania karmiły się przyjaźnią jako eliksirem obywatelskości we wspólnocie równych sobie. Ich zainteresowania – a również kompetencje – ogniskowały się wokół kwestii aksjonormatywnych i społeczno-kulturowych, nie zaś ekonomii i systemów politycznych. Postrzegali działalność intelektualną jako przygodę i wierzyli, że fundamentem wolności jest polityka dialogu. Jako tacy, byli w Polsce banitami w dosłownym oraz metaforycznym rozumieniu tego słowa. Propagowali wartości, które nie były jeszcze zakorzenione w doświadczeniu społecznym, a zatem służyły zaledwie jako pojęcia-fantomy, raczej rozbudzające wyobraźnię niż przekładające się na pragmatyczne działania.

Ponadto autorka eksponuje, choć jako odrębny i finalny wątek w książce, niedocenione czy wręcz przemilczane działania kobiet na rzecz rewolucji godności w Polsce. Kontrastując je wobec mężczyzn-herosów, rysuje ich obraz jako poświęcających się dla dobra wspólnego na zapleczu sceny opozycyjnej. Zresztą właśnie „poświęcanie się” jest w katalogu tradycyjnych oczekiwań wobec kobiet, nad czym niezauważenie przechodzi się do porządku dziennego. Ponadprzeciętna praca na rzecz wspólnoty uznawana jest za właściwą moralnie i niekoniecznie służy jako podstawa indywidualnego wyróżnienia, a tym bardziej wyrażania roszczeń dotyczących własnego statusu. Podobnie w działalności opozycyjnej: podczas gdy mężczyźni byli twarzą buntu społecznego, kobiety służyły im przede wszystkim jako sztab usługowy. Zadając pytania o zdominowanie kobiet-dysydek przez samców alfa i bycie skazanymi lub też skazywanie samych siebie na niebyt przez niemą zgodę, autorka ukazuje paradoks inkluzywnego ducha Solidarności. W ten sposób umieszcza ona ruch solidarnościowy w kontekście uniwersalnych problemów statusu, władzy itd., które związane są z płcią aktorów społecznych.

Witoszek nie kryje rozczarowania faktem, że moralne i ideowe zdobycze solidarnościowej rewolucji okazały się krótkotrwałe, a euforia 1989 roku poszła w niepamięć. Zwany Jesienią Ludów cud przemian, które polegały na rozpadzie rządów komunistycznych w bloku wschodnim, mogły – według idealistycznej wizji, jaką prezentuje autorka – zapewnić wzorzec konstruowania nowej

europejskiej tożsamości. Został on jednak sfolkloryzowany i zdegradowany do sporadycznie przywoływanych symboli przy okazji rocznic państwowych.

Książka Witoszek jest unikatową pozycją na rynku wydawniczym, w której czytelnik znajdzie interesującą wiwisekcję czasów KOR, KSS „KOR” i Solidarności. Jest ona ciekawa z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, autorka umieszcza wydarzenia tego okresu w szerszej ramie interpretacyjnej walki z opresją, której źródłem jest nie tylko system polityczny, ale i ludzka mentalność. Po drugie, analizy Witoszek pozbawione są sentymentalizmu, który staje się dla wielu autorów pułapką. Prowadzi on mianowicie do idealizowania zdarzeń i bohaterów epoki, ze sztywnym oraz upraszczającym podziałem na walczących z systemem i stojących po jego stronie.

### Bibliografia

- Friszke, Andrzej. 2008. *Niepokorni. Rozmowy o Komitecie Obrony Robotników*. Kraków: Znak.
- Gawin, Dariusz. 2013. *Wielki Zwrot. Ewolucja lewicy i odrodzenie społeczeństwa obywatelskiego*. Kraków: Znak.
- Hall, Stephen S. 2010. *Wisdom. From Philosophy to Neuroscience*. New York: Alfred A. Knopf.
- Kuroń, Jacek. 1977. Myśli o programie działania. *Aneks*, 13–14: 4–32, przedruk: Europejskie Centrum Solidarności, [https://www.ecs.gda.pl/library/File/nauka/kc/p04/2\\_MYSL-POLITYCZNA\\_KURON.pdf](https://www.ecs.gda.pl/library/File/nauka/kc/p04/2_MYSL-POLITYCZNA_KURON.pdf)<sup>4</sup>
- Kuroń, Jacek. 1984. Chrześcijanin bez Boga. W: J. Kuroń. *Polityka i odpowiedzialność*. Londyn: Aneks.
- Michnik, Adam. 1977. Nowy ewolucjonizm. *Aneks*, 13–14: 33–48, przedruk: Europejskie Centrum Solidarności, [https://ecs.gda.pl/library/File/nauka/kc/p04/1\\_MYSL-POLITYCZNA\\_MICHNIK.pdf](https://ecs.gda.pl/library/File/nauka/kc/p04/1_MYSL-POLITYCZNA_MICHNIK.pdf).
- Michnik, Adam. 1977. *Kościół, lewica, dialog*. Paryż: Instytut Literacki.
- Michnik, Adam. 1993. *Z dziejów honoru w Polsce (wypisy więzienne)*. Warszawa: Nowa.
- Ostrom, Elinor. 1990. *Governing the Commons: The Evolution of Institutions for Collective Action*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Ostrom, Elinor. 2009. Beyond Markets and States: Polycentric Governance of Complex Economic Systems Prize Lecture, Prize Lecture, December 8, 408–444, pełna treść wykładu noblowskiego dostępna pod linkiem [https://www.nobelprize.org/uploads/2018/06/ostrom\\_lecture.pdf](https://www.nobelprize.org/uploads/2018/06/ostrom_lecture.pdf) (dostęp: 16.08.2020).

<sup>4</sup> W wykazie bibliograficznym recenzowanej książki praca ta cytowana jest ze zbioru esejów autorstwa Jacka Kuronia pt. *Polityka i odpowiedzialność*, wydane w Londynie nakładem wydawnictwa Aneks.



- Ostrom, Elinor. 2010. Beyond Markets and States: Polycentric Governance of Complex Economic Systems. *American Economic Review*, 100, 3: 641–672.
- Skórzyński, Jan. 2012. *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*. Warszawa: Świat Książki.
- Witoszek, Nina. *The Origins of Anti-Authoritarianism*. Oxon/New York: Routledge, Taylor & Francis Group.
- Zuzowski, Robert. 1994. The Significance of KOR. *History of European Ideas*, 19, 1–3: 501–504.